

# Gender i queer

## 1. Badania genderowe

### 1. Dzieje feminizmu

Pod nazwą feminizmu ukrywa się wiele różnych sensów. Można ten termin rozumieć jako refleksję nad miejscem kobiet w społeczeństwie, kulturze i sztuce. To będzie domena studiów feministycznych, np. feminizmu w badaniach literaturoznawczych czy kulturowych. W dyskursie potocznym terminu tego używa się jednak częściej na oznaczenie ideologii głoszącej hasła emancypacji kobiet. W tym sensie feminizm jest światopoglądem. Wedle tego ujęcia feministą był np. Platon, gdyż w V ks. *Państwa* proponuje, aby zrównać kobiety z mężczyznami pod względem praw publicznych. Wychodząc od rozumienia feminizmu jako światopoglądu używa się tego terminu w odniesieniu do ruchu politycznego, który ma swoje początki w wieku XIX.

### 1. Pierwsza fala

Początków współczesnego ruchu feministycznego można dopatrywać się w wieku XIX. Wówczas pojawił się sam termin: jako pierwszy miał go używać Charles Fourier (1772-1837), twórca koncepcji socjalizmu utopijnego. W XIX wieku miały miejsce zjawiska, które zostały później określone mianem pierwszej fali feminizmu. Jej przedstawicielki zwane były **sufrażystkami**, gdyż zjednoczyła je walka o prawa wyborcze dla kobiet. Słowo „suffragium” oznaczało w klasycznej rzymskiej łacinie głos oddany podczas wyborów politycznych, sam akt głosowania oraz, metonimicznie, prawo wyborcze. Sufrażystki działały początkowo w Wielkiej Brytanii i USA, skąd ruch ten rozprzestrzenił się na inne kraje. Ruch sufrażystek znany był ze zdecydowanych działań w rodzaju ulicznych manifestacji, przykuwania się łańcuchami czy strajków głodowych, w rezultacie czego aktywistki nierzadko trafiały do więzień. Ich działania nie poszły jednak na marne. Od 1893 roku kobiety mogły głosować w Nowej Zelandii, od 1917 — w Rosji, od 1918 — w Polsce, 1920 — w USA, 1928 — w UK, a dopiero od 1971 — w Szwajcarii. Do dziś kobiety są pozbawione prawa do głosowania w m.in. w Arabii Saudyjskiej.

Ducha ruchu sufrażystek doskonale oddaje pisarstwo **Virginii Woolf** (1882-1941), a przede wszystkim obszerny esej zatytułowany „Własny pokój”. Stanowi on odpowiedź na kwestię, dlaczego w dawnej historii europejskiej kultury tak wiele wartościowych dzieł zostało stworzonych przez mężczyzn, a tak niewiele — przez kobiety. Pisarka wprowadza fikcyjną postać siostry

Szekspira, która nigdy nie została pisarką, gdyż nie posyłano jej do szkół, nie uzyskała wykształcenia a tym samym szansy do rozwijania swoich talentów. Woolf uważa, że każda kobieta powinna posiadać własny pokój i zapewnione źródło dochodu, które pozwoliłyby jej na niezależność od mężczyzn oraz stworzyłyby warunki do pracy twórczej.

Innym ważnym dziełem, zapowiadającym drugą falę feminizmu, jest „Druga pleć” **Simone de Beauvoir** (1908-1986). To z niego pochodzi cytat „Nie rodzimy się kobietami — stajemy się nimi”. Autorka zwracała uwagę, że pleć jest w dużej mierze konstrukcją kulturową, że dziewczynki są wychowywane do bycia kobietami, tak jak chłopcy — do bycia mężczyznami. Widać tu już zaczątki koncepcji gender, czyli płci społeczno-kulturowej, podstawowego hasła feminizmu trzeciej fali.

## **2. Druga fala**

Druga fala feminizmu napłynęła wraz z polityczną i obyczajową rewolucją lat 60. O ile dla sufrażystek podstawową motywacją było dążenie do uzyskania praw politycznych, o tyle kobiety z lat 60., biorące czynny udział w życiu politycznym, skupiły się na sferze obyczajowej. W sukurs przyszły im zjawiska z porządku technologicznego, takie jak wynalezienie pigułki antykoncepcyjnej. Również aborcja stała się kwestią dyskutowaną publicznie. Te fakty z porządku nauk medycznych pociągały za sobą niebagatelne społeczne konsekwencje. Jednym z założeń i odkryć drugiej fali feminizmu jest spostrzeżenie, że ciało staje się również obszarem sprawowania władzy i prowadzenia polityki. Szersza niż do tej pory możliwość dobrowolnego wyboru macierzyństwa pozwoliła kobietom na przybliżenie się do ideału równouprawnienia.

Jeden z ważnych tekstów tego czasu to „Teoria polityki płciowej” **Kate Millet** (ur. 1934), która dowodzi, że różnice płciowe można i należy rozpatrywać w kategoriach politycznych. Zdaniem autorki żyjemy w społeczeństwie patriarchalnym. Najważniejsze instrumenty sprawowania władzy, takie jak nauka, technika, przemysł, uniwersytety, polityka czy policja leżą w rękach mężczyzn.

Feminizm drugiej fali nabiera wymiaru akademickiego. Pod postacią krytyki feministycznej staje się pożytecznym narzędziem metodologicznym w naukach o literaturze i o kulturze oraz zyskuje rangę teorii filozoficznej. Feministki poddają krytycznym badaniom kanoniczne dzieła sztuki i literatury, odkrywając mechanizmy opresji, w które owe dzieła się wpisują. Powielając stereotypy płciowe przyczyniają się do ich utrwalenia w społecznej świadomości i uznania ich za stan naturalny. Jednym z utworów, który z tej perspektywy poddawano analizie, było „Poskromienie złościcy” Williama Szekspira. Najlepszym do niej komentarzem egzemplifikującym strategię krytyki feministycznej będzie wiersz Anny Świrszczyńskiej:

Renesansowy aktor  
wywijając batem  
goni po scenie dziewczynę,  
która zbuntowała się  
przeciw losowi dziewczyny.

Mężczyźni dwudziestego wieku  
biją brawo.

### **3. Trzecia fala**

Lata 90. przyniosły trzecią falę feminizmu, która w jeszcze większym stopniu niż fala druga ma charakter akademicki. W szerokim nurcie badań feministycznych wyłaniają się pod-feminizmy rasowe, etniczne i seksualne, reprezentujące dochodzące po raz pierwszy do głosu mniejszości. Studia kobiece zostają zasilone metodologiczną aparaturą współczesnej krytyki dyskursu, dekonstrukcjonizmu, studiów postkolonialnych i innych, dynamicznie się rozwijających teorii. Jako podstawowe narzędzia pojęciowego ujmowania badanych zjawisk upowszechniają się terminy „gender” oraz „queer”.

Jedną z przedstawicielek feminizmu trzeciej fali jest **bell hooks**<sup>1</sup> (1952-), która reprezentuje tzw. czarny feminizm. Łączy ona w swych badaniach studia gender oraz teorię postkolonialną (która będzie przedmiotem następnego wykładu). bell hooks wskazuje, że problemy czarnych kobiet w istotny sposób różnią się od problemów białych kobiet, a nierówności dają się zaobserwować nie tylko między kobietami i mężczyznami, ale między samymi mężczyznami i między samymi kobietami.

## **2. Podstawowe terminy teorii gender**

### **1. Geneza pojęcia gender**

Już w roku 1935 **Margaret Mead** (1901-1978), amerykańska antropolożka, współpracowniczka

---

1

bell hooks pisze swoje imię i nazwisko z małych liter.

Ruth Benedict, w rozprawie „Płeć i charakter w społecznościach pierwotnych” polemizuje z potocznym przekonaniem, że istnieje wrodzony uległy i podporządkowany temperament kobiety i dominujący, władczy charakter mężczyzny. Wskazuje przykłady społeczności plemiennych, gdzie prace domowe są wyłączną domeną męską, a zdobywanie żywności — kobiecą. Nawet jeśli płcie różnią się pod względem podziału pracy czy ubioru, to nie zawsze łączy się z tym przypisywanie odmienności psychologicznych.

Badaczka konkluduje, że płciowe zróżnicowanie jest konstruktem społecznym, a dziewczynki i chłopcy są kształtowani przez społeczeństwo przy pomocy systemu kar i nagród do odgrywania swych ról i przyjęcia stosownej postawy. Chłopcom łatwiej wybacza się agresję („Chłopcy zawsze będą chłopcami”), a u dziewczynek premiuje się uległość i podporządkowanie („grzeczna dziewczynka”). Jednostki, które nie dają się wtłoczyć w ten system, uznawane są za odmieńców i dewiantów. Równie dobrze linię podziału można by przeprowadzić w zupełnie inny, równie arbitralny sposób, pisze Margaret Mead, i uznać, że np. niebieskoocy powinni być delikatni i pełni empatii, a ciemnoocy — egoistyczni i agresywni.

W angielszczyźnie występują dwa terminy na określenie płci: *sex* oraz *gender*. Ten pierwszy tłumaczy się na polski jako „płeć”, a ten ostatni pozostawia w oryginale ze względu na brak zadowalającego odpowiednika. „Gender” pierwotnie znaczyło tyle, co „rodzaj gramatyczny”, ale obecnie termin ten uległ generalizacji i nabrał sensu szerszego niż pierwotny. Oznacza on tyle, co płeć kulturowa, psychiczna czy społeczna. Zatem angielskie *sex* to płeć biologiczna, zaś *gender* — płeć społeczno-kulturowa. Określenie zostało wprowadzone do psychologii przez Roberta Stollera (1924-1991), który w książce „Sex and Gender” (1968) używał terminu *gender identity* i analizował przypadki, w których nie pokrywała się ona z płcią biologiczną.

## **2. Wrażliwość genderowa i gender mainstreaming**

Z pojęciem gender łączy się kwestia **wrażliwości genderowej**. Jest to strategia, której celem jest wykrywanie jawnej lub niejawnej dyskryminacji ze względu na płeć biologiczną w życiu codziennym, prywatnym i zawodowym. Można tu przytoczyć przykład prac domowych i opieki nad dzieckiem, które jeszcze w zeszłym pokoleniu były niemal wyłączną domeną kobiet, a mężczyzna gotujący posiłek lub opiekujący się dzieckiem mógł pojawić się co najwyżej w filmowej komedii. Wrażliwość ta dotyczy również języka: tzw. neutralne formy językowe mają zwykle formę męską, podobnie nazwy zawodów. W tym kontekście warto wspomnieć, że słowo „posłanka” weszło do użytku dopiero w latach 90. i było na początku traktowane jako językowy dziwolak. Innym zjawiskiem, które egzemplifikuje kwestie ważne z punktu widzenia genderowej wrażliwości, jest

fakt, że mimo tego, iż sporo ponad połowa studiujących w Polsce to kobiety (i ich względna liczba corocznie wzrasta), to wśród kadry uniwersyteckiej mężczyźni nadal stanowią przytłaczającą większość.

Praktycznym zastosowaniem zasady wrażliwości genderowej jest idea **gender mainstreaming**, której celem jest odkrywanie dyskryminacji ze względu na płeć i walka z nią na płaszczyźnie politycznej, społecznej, naukowej, językowej oraz filozoficznej.

### **3. Esencjalizm biologiczny i konstrukcjonizm społeczny**

Można przeciwstawić dwa poglądy na naturę płci. Z jednej strony byłby to **esencjalizm naturalistyczny** uznający płeć za element uwarunkowany biologicznie i należący do istoty człowieka jako takiego, a z drugiej zaś **konstrukcjonizm społeczny**, który widzi we płci konstrukt kulturowo-społeczny, odmiennie w różnych kulturach się realizujący.

Do tego ostatniego, konstrukcjonistycznego nurtu należałaby przywoływana powyżej rozprawa Margaret Mead. Z kolei za jedną z najważniejszych współczesnych przedstawicielek konstrukcjonizmu społecznego w zakresie studiów gender można uznać **Judith Butler** (1956-). Uważa ona gender za performatyw, zapożyczając termin od Johna Langshawa Austina. Jak pamiętamy z wykładu o semiotyce, Austin wyróżniał konstatacje i performatywy: tamte pierwsze to zdania oznajmujące informujące o stanach rzeczy, te ostatnie zaś nie przekazują informacji, ale powodują zajście stanów rzeczy, co dzieje się podczas składania obietnic, wydawania poleceń czy nadawania komuś imienia. Podobnie wg Butler akt określenia dziecka mianem dziewczynki lub chłopca ma charakter performatywny i prowadzi do nadania owej osobie pewnej funkcji społecznej. Akt przypisania płci nie ma więc charakteru odkrycia faktu, ale stworzenia nowego stanu rzeczy, swoistego „chrztu”.

Rozważania w podobnym, konstrukcjonistycznym duchu snuje **Elisabeth Badinter** (1944-) w monografii „Historia miłości macierzyńskiej”. Pokazuje tam, jak kształtowała się społeczna rola matki w dziejach kultury śródziemnomorskiej. Przedstawia szereg przykładów wziętych ze społecznej historii Europy przeczących popularnej opinii głoszącej, iż macierzyństwo jest instynktem biologicznym. Pokazuje, że jeszcze w wieku XIX w większości rodzin oddawano dzieci na wychowanie do mamek lub do pensjonatów na przeciąg wielu lat. Samodzielnie zajmowały się własnymi dziećmi wyłącznie kobiety w sferach najniższych. Sytuacja ulegała zmianie począwszy od wieku XVIII. Za prekursora współczesnej idei macierzyństwa uważa Badinter Jeana Jacques'a Rousseau (który skądinąd pięcioro własnych dzieci oddał do sierocińca).

Zgoła przeciwstawne podejście prezentują autorzy bestselleru „Płeć mózgu” (1989), Anne Moir i David Jessel. Dowodzą oni, że anatomiczne różnice w budowie mózgu mają swoje reperkusje w postaci odmienności w uzdolnieniach i predyspozycjach psychicznych. Zauważają np., że mężczyźni lepiej sobie radzą z czytaniem map i z naukami ścisłymi, natomiast kobiety przewyższają ich pod względem kompetencji językowych.

„Płeć mózgu” nie została przez środowiska feministyczne przyjęta ciepło, choć i one uznają istnienie pewnych swoiście kobiecych zjawisk, jakim jest np. **pisarstwo kobiece** (*écriture féminine*). Nazwa ta służy do określenia z jednej strony specyficznie kobiecych praktyk tekstowych, kontestujących opresyjny, męski fallogocentryzm (z pojęciem tym spotkaliśmy się przy okazji wykładu o dekonstrukcji), z drugiej zaś odsyła do tak nazwanego nurtu krytyki feministycznej. Jego główne przedstawicielki to Hélène Cixous (1937-), Luce Irigaray (1932-) oraz Julia Kristeva (1941-), która pojawiła się na naszych wykładach przy okazji omawiania intertekstualności. *Écriture féminine* wprowadza dyskurs emocjonalny, cielesny, stara się ujawnić nieświadome uwarunkowania procesu pisania, odsłonić to, co zwykle zakryte i tłumione, posługuje się stylem metaforycznym, nieciągłym, eliptycznym, ucieka od abstrakcji, dąży do zmysłowego konkretności, odwołuje się do kategorii psychoanalitycznych.

### **3. Teoria queer**

#### **1. Termin queer**

Angielski termin *queer* oznaczał pierwotnie tyle co dziwaczny, odmienny i był używany jako slangowe określenie homoseksualisty. Określenie owo nacechowane było negatywnie, a więc na język polski można by przełożyć je jako „odmieniec” lub „pedał”. Przedstawiciele teorii queer używają jednak tego terminu tak, jak gdyby był owego negatywnego nacechowania pozbawiony i w sposób aksjologicznie neutralny oznaczał mężczyznę o orientacji homoseksualnej. Z czasem termin queer — jako symbol emancypacji osób homoseksualnych obojga płci — nabrał nacechowania pozytywnego. W ten sposób wygrana została jedna z potyczek na obszarze języka, a jedno z narzędzi opresji zostało pozbawionych ofensywnej mocy. Jest to przykład zastosowania strategii **subwersji**, która polega na tym, aby posługiwać się językiem narzuconym, ale przewrotnie, wbrew intencji tych, którzy język dyskursu narzucają. Wskutek tego dokonuje się re-funkcjonalizacja języka, zawarte w nim mechanizmy przemocy symbolicznej zostają zdemontowane, a opresyjne terminy stają się użytecznymi, neutralnymi światopoglądowo narzędziami komunikacji.

Badania queer trzeba odróżnić od *gay and lesbian studies*. Te ostatnie zakładają określone modele

płciowości i seksualności, które nawet jeśli nie mieszczą się w dominującym modelu heteroseksualnym, to jednak są jednoznacznie spolaryzowane i nie dopuszczające odcieni pośrednich. Tymczasem teoria queer za punkt wyjścia przyjmuje odmienność i różnicę, a płęć uważa za jednostkowy i niepowtarzalny korelat czynników psychofizycznych, wyznaczany jako punkt ciągłego spektrum. Coraz częściej można również spotkać się z nazwą **LGBT**, który to akronim oznacza tyle co „*Lesbians, Gays, Biseksuals, Transgenders*” i stanowi rozszerzenie formuły proponowanej przez studia gejowsko-lesbijskie, używany jest jednak nie tylko w odniesieniu do działań o charakterze badawczym, ale również społecznym, politycznym czy artystycznym. Czasem można napotkać wariant tego skrótu w postaci LGBTQ (z dodatkiem „*Queer*”)

## **2. Michel Foucault: wiedza-władza i biowładza**

Za jednego z prekursorów teorii queer uważa się Michela Foucaulta (1926-1984). Z jednej strony ze względu na pojęcie **wiedzy-władzy** (*savoir-pouvoir*), z drugiej zaś za badania zawarte w jego ostatnim dziele, zatytułowanym „Historia seksualności”. Francuski filozof wprowadza tam koncepcję **biowładzy** (*biopouvoir*). Według Michela Foucaulta istota sprawowania władzy opiera się nie na przemocy fizycznej, ale na wiedzy. Władzę ma ten, który widzi i wie, ale którego nie widać i o którym nic nie wiadomo. Chodzi nie tylko o posiadanie informacji na jakiś temat, ale przede wszystkim o zarządzanie siatką pojęciową, na której opiera się społeczny, publiczny dyskurs. Foucault opowiada się za społecznym konstruktywizmem, twierdzi, że używany przez nas język nie tyle odzwierciedla naszą wiedzę o świecie, co stosunki władzy, w które jesteśmy włączeni poprzez relacje symboliczne.

Francuski filozof spostrzega również, że ciało stanowiło i stanowi podstawowy element poddawany kontroli przez władzę. To właśnie przez regulowanie kwestii związanych z pożywieniem, opieką zdrowotną czy seksualnością systemy polityczne sprawują kontrolę nad społeczeństwem. Ciało staje się areną walki politycznej, na której toczy się rozgrywka między podmiotami władzy. W „Historii seksualności” Foucault polemizuje z hipotezą represji, mówiącą, że dyskurs o sprawach płci był poddawany tłumieniu w nowożytnej historii Europy. Twierdzi badacz, że było wręcz przeciwnie, że instytucje polityczne, społeczne i religijne stosowały techniki wymuszające wprowadzanie tematyki seksualności na forum dysputy publicznej, wskutek czego seksualność stała się ważnym narzędziem biowładzy.

Teoretycy z nurtu queer podchwytyją te spostrzeżenia Foucaulta i zwracają uwagę, że nie istnieje język, w którym można mówić o kwestiach związanych z seksualnością nie mieszczącą się w sferze

**heteronormatywności.** Jedyny język, który funkcjonuje, jest narzucony przez aparat wiedzy-władzy, jest językiem obcym i nie pozwala na wyrażenie przekonań, których owa władza nie akceptuje. Przestrzeń symboliczna stworzona przez dyskurs wiedzy-władzy nabiera cech autonomicznej rzeczywistości, choć jej status jest czysto znaczeniowy.

Judith Butler wprowadza model **heteromatriksa**, który pokazuje, w jaki sposób związane są ze sobą w potocznym dyskursie płć biologiczna, płć kulturowa i pożądanie seksualne. Heteroseksualna matryca to konstrukcja, której podstawą jest płć biologiczna determinująca płć kulturową, która z kolei generuje pożądanie seksualne o charakterze heteroseksualnym. Osoby homoseksualne nie mieszczą się w owej matrycy, a więc pozbawiane są tożsamości jako kobiety lub mężczyźni, którzy definiowani są przez swoją heteroseksualną orientację. Podmiot nie jest postrzegany jako osoba, ale jako nosiciel cech płciowych: mężczyzna lub kobieta. Żadne stopnie pośrednie nie są dozwolone, podział ma charakter anty-tetyczny i zero-jedynkowy.

### **3. Queer a literatura**

Badania kanonu sztuki z punktu widzenia teorii queer stanowią osobny rozdział, który można by zacząć od platońskiego arcy-dialogu, „Ucztę”, sławiącej miłość homoseksualną, oraz od twórczości Safony z Lesbos. Europejskie średniowiecze, a zwłaszcza bliższe nam czasy nowożytne stanowiły pod tym względem okres znacznie bardziej opresyjny, choć większość miłosnych sonetów Szekspira ma za adresata osobę płci męskiej. Oscar Wilde (1854-1900) został za homoseksualizm wtrącony do więzienia, zaś lęk przed takim losem pchnął Alana Turinga (1912-1954), twórcę koncepcji komputera, do samobójstwa.

Za prekursora badań queer oraz gender na polskim obszarze językowym można uznać Germana Ritza (1951-), szwajcarskiego slawistę pracującego na uniwersytecie w Zurychu. Badał on twórczość takich pisarzy jak Jarosław Iwaszkiewicz (1894-1980) czy Jerzy Andrzejewski (1909-1983) z punktu widzenia teorii queer. Iwaszkiewicz używał literackiego kostiumu (np. zmieniając płć bohaterów) i swego rodzaju mowy ezopowej (używając eufemizmów czy metonimii) do pisania o kwestiach, które nie mieściły się ówczesnych literackich konwencjach oraz w ramach społecznego dyskursu. Andrzejewski, równie jak Iwaszkiewicz odległy w swym osobistym i artystycznym życiu od figury artysty przeklętego i życia artystycznej cyganerii, bywał w swych dziełach, zwłaszcza późniejszych, znacznie bardziej otwarty w kwestiach płciowości nie heteronormatywnej.



#### **4.Literatura**

1. Élisabeth Badinter, Historia miłości macierzyńskiej, przeł. K. Choiński, Warszawa 1998.
2. Judith Butler, Uwikłani w płęć, przeł. K. Krasuska, Warszawa 2008.
3. Inga Iwasiów, Gender dla średnio zaawansowanych, Warszawa 2004.
4. Jacek Kochanowski, Fantazmat zróżnicowany: socjologiczne studium przemian tożsamości gejów, Kraków 2004.
5. Nikt nie rodzi się kobietą, red. T. Hołówka, Warszawa 1982.
6. Michel Foucault, Historia seksualności, przeł. B. Banasiak et alii, Warszawa 1995.